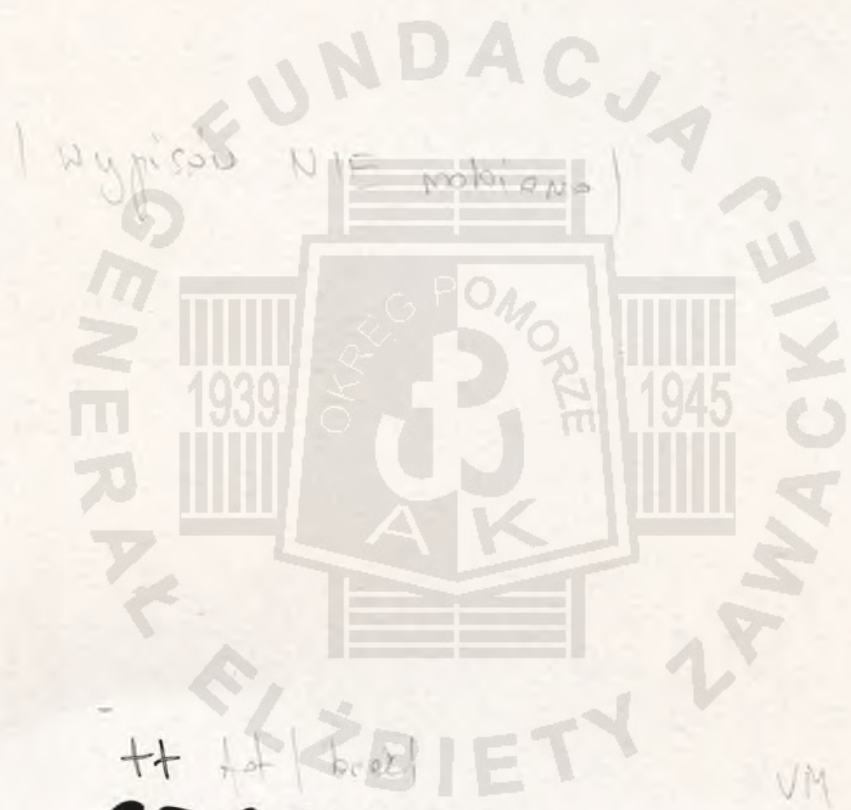


MEMORIAL
General Marii Wittek

FUNDACJA GENERAL ELZBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek Krajowej
Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl



++ + + + + VM
SZABATOWSKA *Jamina* **AK**
ps. "Janke"
(1898-1977) **KG**
Kedyw

3670 | WSK¹

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ⁺SZABATOWSKA Jemima

3670/WSK

I/1. Relacja ✓ k. 14, s. 1-17

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 2, s. 1-2

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 7, s. 1-7

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne...

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie brak

I/1 Relacje

- Biogram J. Szabatowskiej oprac. przez K. Kabzińską, 2004, mps, kopia, k. 6, s. 1-6
- Biogram J. Szabatowskiej oprac. przez E. Zawacką i J. Kwamp, 2006, mps, rkps, kopia, k. 3, s. 7-11
- Biogram J. Szabatowskiej oprac. przez E. Zawacką i J. Kwamp, 2006, mps, rkps, kopia, k. 3, s. 12-14
- Biogram J. Szabatowskiej oprac. przez K. Kabzińską, [k. d.], mps, rkps, kopia, k. 2, s. 15-17.



Przyjta K. Kobzińska 61104 m. lp. 37/04/

Herba II
celofan ant.

70 SZABATOWSKA JANINA Kazimiera /1899-1977/ "Janka", "Bohdanowa", por. AK,
Organizatorka i kierowniczką wytwórni materiałów wybuchowych Wydziału
Saperów KG ZWZ-AK, mgr inż. chemik

Urodziła się 7 marca 1899 r. w Cieszanowie w województwie lwowskim,
z ojca Piotra i Marii z d. Zdan. Siostra jej Bronisława, z męża Wy-
słouchowa, w randze pułkownika była Główną Inspektorką PSK w Dowódz-
twie Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie.

W Cieszanowie Janina ukończyła szkołę powszechną, a następnie we Lwo-
wie - gimnazjum klasyczne im. Zofii Strzałkowskiej oraz roczny kurs
dla absolwentów w Akademii Handlowej. W 1925 r. uzyskała dyplom inż.
chemika po studiach na Politechnice Lwowskiej, gdzie następnie pra-
cowała do 1928 r. jako asystentka w Katedrze Technologii Rolnej,
która mieściła się w Dublanach. W latach 1929-1933, tj. do likwidacji
instytucji, zatrudniona była w Naukowej Organizacji Gorzelnictwa we
Lwowie. Na krótko podjęła ponownie pracę w Dublanach, a od 1934 r.
do września 1939 r. kierowała Centralnym Laboratorium Kopalni Pszczy-
ńskich w Kostuchnie. W okresie okupacji przebywała w Warszawie. Utrzy-
mywała się ze sprzedaży ciast i kosmetyków własnego wyrobu. Swą wie-
dzą, siłą i czas poświęciła pracy konspiracyjnej.

Trudno byłoby spodziewać się po niej innego wyboru. W organizacjach
i działalności niepodległościowej udzielała się już od wczesnej młó-
dości. W 1911 r. we Lwowie była najmłodszą harcerką w I Drużynie
Skautowej im. E. Plater. Jako studentka brała udział w wojnie polsko-
-ukraińskiej w obronie Lwowa, a następnie od lipca 1920 r. do kwiet-
nia 1921 r. przebywała w okręgu gliwickim, biorąc udział w akcji ple-
biscytowej i w II Powstaniu Śląskim.

W 1940 r. po przedostaniu się w maju ze Lwowa do Warszawy wstąpiła do
ZWZ przyjmując pseudonim "Janka". Została przydzielona do Biura Stu-
diów Środków Walki Sabotażowo-Dywerysyjnej, ściśle współpracującego z
Biurem Badań Technicznych Wydziału Saperów. Początkowo pracowała na

stanowisku zastępcy kpt.rez. doc.dr Zbigniewa Sujkowskiego kierownika Pracowni Środków Sabotażowo-Dywersyjnych, następnie kierowała łącznością zewnętrzną Związku Odwetu /ZO/ współpracując z Wandą Nowicką "Różą", "Ireną" szefem łączności zaopatrzenia i transportu ZO w I Wydziale Saperów KG ZWZ, i z jej następczynią por. Cecylią Nomaszewską-Stokłosińską "Krystyną" /n.o. Domaradzka/.

W listopadzie 1942 r. "Janka" wraz z kilkoma współpracowniczkami wykazała się brawurową odwagą podczas nocnej likwidacji zagrożonej dekonspiracją składnicy ZO, która działała pod przykrywką legalnej Hurtowni Farb, mieszczącej się przy ul. Złotej 66. W pięciopokojowym mieszkaniu składowano, a następnie rozsyłano pochodzące z produkcji krajowej i ze zrzutów środki wybuchowe, zapalne, zapalniki, petardy, broń krótką i amunicję do niej. Materiały dowożono i rozsyłano w beczkach, skrzyniach i opakowaniach blaszanych mających nalepki farb. Lonty pakowano w pudełka tekturowe o podwójnych dnach, wykorzystując oryginalne opakowania niemieckiej firmy farbiarskiej "Silberbrons". Niektóre produkty rozsyłano jako "Karsen", czyli środek do konserwowania ziemniaków. Do dystrybucji wykorzystywano transport samochodowy własny lub kolejowy, przez zaprzyjaźnionych kolejarzy.

Wczesną wiosną 1943 r. komendant ZO mjr/płk Franciszek Niepokólczycki "Teodor" powierzył "Jance" organizację i kierownictwo warszawskich wytwórni materiałów wybuchowych. Funkcję tę przyjęła z entuzjazmem, mimo że nastąpiło to po wpadce i tragicznej śmierci w gestapo poprzednika - inż. Bolesława Hojnowskiego.

Jako pierwsza z nowych wytwórni ruszyła wiosną 1943 r. "Farbiarnia" przy ul. Krochmalnej 15, zakonspirowana wśród sklepików, warsztatików i melin biurowych. "Janka" kierowała jej kilkunastoosobową załogą. W 1943 r. produkcja uzyskiwanego tam szedytu wyniosła 27 ton.

11/3

Powoli "Farbiarnia" traciła jednak znaczenie ze względu na gwałtownie malejące dostawy chloranu potasu, podstawowego składnika szedytu. "Janka" została włączona do budowy nowej wytwórni, w której zdecydowano się produkować amonit, opracowany jeszcze przed wojną, lecz dotychczas niewytwarzany. Surowcem w tym przypadku był łatwo dostępny nawóz sztuczny - azotan amonu i tzw. solwent nafta, uzyskiwana z gazowni i nitrowana przy ul. Krochmalnej. Nowa wytwórnia mieściła się przy ul. Solec 103. Nadano jej nazwę "Kinga", gdyż podobnie jak odkryta przez św. Kingę kopalnia, znajdowała się w podziemiu. Zostało ono specjalnie przygotowane i przystosowane do pracy konspiracyjnej. Na zewnątrz widać było tylko barak, w którym znajdowała się legalna wytwórnia mat ogrodniczych. Do części podziemnej wchodziło się przez szafę ubraniową. Hala o powierzchni 100 m², piękna, jasna, polakierowana i silnie oświetlona, była podparta w środku kolumnami. Drugie wyjście ewakuacyjne znajdowało się na końcu podziemnego korytarza, w ogrodzie klasztornym ss. szarytek, przy ul. Tamka. "Kinga" pracowała na dwie zmiany uzyskując do 300 kg amonitu na dobę. "Janka" kierowała tą wytwórnią samodzielnie do listopada 1943 r., kiedy to kierownictwo produkcji przeszło w ręce kpt. inż. chemika Czesława Sudlitz /"Hofman", "Paw", "Kalina"/. Był on przedwojennym pracownikiem Państwowej Wytwórni Prochu w Radomiu, i do końca 1942 r. komendantem Podobwołu "Zachód" w Obwodzie AK Kozienice. Obsadę "Kingi" stanowiło 17 osób. Z początkiem wiosny 1944 r. "Teodor" powierzył "Jance" inne zadanie - zorganizowanie produkcji azotanu amonu. W marcu kierownictwo "Kingi" objęła mgr chemii Eleonora Herdegen "Magda", którą przesunięto z innej komórki AK.

W Wielki Czwartek, 6 kwietnia 1944 r., około godziny dziesiątej, cały teren wytwórni został otoczony przez dwie kompanie żandarmerii i własowców oraz kompanię policji polskiej. Pracujący w baraku zdawali zaalarmować załogę lecz ucieczka była już niemożliwa. Załoga

odpowiedziała ogniem i granatami. Niemcy nie zdecydowali się na walkę, wezwali straż pożarną i zatopili wytwórnię. Mimo wczesnego alarmu wszczętego przez "Magdę", która na parę minut przed napadem wyszła po termometry do pobliskiej wytwórni, na odsiecz było już za późno. Zginęło 7 osób pracujących w podziemiu, w tym 1 kobieta - Marianna Wiśniewska "Marta". Aresztowano czterech pracowników z baraku. Po okrutnym śledztwie w Alei Szucha ^zusłano ich do obozu w Stutthofie. Zygmunt, mąż "Marty", /który ocalał, gdyż pracował na drugiej zmianie/ wraz z synem /także członkiem załogi "Kingi"/, pracownicą z wytwórni przy ul. Krochmalnej Józefą Ciećko "Lukrecją" i pracownikiem zakładu pogrzebowego na Woli, wykradli zwłoki załogi "Kingi" z Zakładu Medycyny Sądowej przy ul. Oczki, dokąd Niemcy przewieźli je w dzień po napadzie. Pomordowanych pochowano w osobnych trumnach we wspólnej mogile na Cmentarzu Bródnowskim /kwatery 37 D/. Załoga "Kingi" została przez KG AK odznaczona dwukrotnie Krzyżem Walecznych. W dniu 6 kwietnia 1974 r., na terenie b. posesji Solec 103, na ścianie Szkoły Podstawowej im. S. Dubois umieszczono tablicę pamiątkową z nazwiskami siedmiu poległych członków załogi "Kingi".

Przez parę tygodni po katastrofie Niemcy sprowadzali oddziały wojskowe, by pokazywać ^(zdobytą) wytwórnię materiałów wybuchowych Wydziału Saperów ~~AK~~ - ~~głównie~~ okupacyjne dzieło "Janki". Mimo tak tragicznego wydarzenia pozostałe wytwórnie działały nadal. "Janka" kontynuowała pracę przy montażu nowych zakładów produkcyjnych przy ul. Komitetowej 6 i na rogu Wolskiej i Płockiej. Bezprzykładnie odważna cały swój czas poświęcała walce. Mieszkając w lokalu kontaktowym przy ul. Radnej 1, wykonywała tam także tzw. smółki przeznaczone dla fabryk niemieckich, a powodujące korozję metali.

Wybuch Powstania odciął "Jankę", od tej pory "Bohdanową", od jej wytwórni. Zgłosiła się do zgrupowania mjr. Stefana Orlewicza "Podolskiego", podczas okupacji kierownika produkcji spłonek w wytwórniach podlegających szefowi uzbrojenia AK, płk. Janowi Szypowskiemu "Leśnikowi". Powierzono jej produkcję materiałów wybuchowych początkowo przy ul. Kruczej 9/11, a następnie w gmachu Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej.

Po upadku Powstania udała się do Krakowa i Rabki. Wiosną 1945 r. powróciła na Śląsk. Otrzymała koncesję na tymczasowe zabezpieczenie fabryki spożywczej w Bytomiu. W październiku uzyskała zgodę na dzierżawienie tej fabryki i przekształcenie jej w Laboratorium Chemiczno-Kosmetyczne "Solly". Jako udziałowiec powstałej spółki kierowała produkcją do czasu likwidacji fabryki w 1948 r. Od stycznia 1949 r. podjęła pracę w Warszawie w Głównym Instytucie ^(Chemii) Przemysłowej, w 1951 r. przekształconym w Instytut Chemii Ogólnej /IChO/. Początkowo została zatrudniona w dziale planowania na stanowisku kierownika sprawozdawczości, od 1953 r. w dziale dokumentacji i informacji naukowo-technicznej, a od 1961 r. na stanowisku adiunkta.

Udało jej się zataić działalność niepodległościową i konspiracyjną. W latach 50. opinie o niej brzmiały jednoznacznie: bezpartyjna, do obecnej rzeczywistości ustosunkowana negatywnie, społecznie nie udziela się /1950/ ; bezpartyjna, na tematy polityczne nie wypowiada się. Stosunek do obecnej rzeczywistości nieskrystalizowany, stosunków koleżeńskich na terenie Instytutu nie utrzymuje /1952/. Oznaczało to ścisłą lecz niezbyt wnikliwą kontrolę. W tym czasie w IChO pracowali dobrze znani "Jance", także z konspiracji, inżynierowie chemicy jak m.in. Marian Świderek, Błażej Roga, Jerzy Kardaszewicz /twórca technologii amonitu wytwarzanego w "Kindze"/. Bliskie stosunki przyjacielskie utrzymywano poza instytutem. Ci, co przetrwali wojnę, odnajdywali się natychmiast i z pietyzmem odtwarzali losy nieżyjących. Z załogi "Kingi" wojnę przeżyło 7 osób. J. Szabatowska

wydarzeniom w "Kinga" poświęciła dwa artykuły /Stolica 1968 nr 14/15 i "Kinga" w: Milion Walecznych, red. L. Moczulski i L. Wyszacki, Warszawa 1971 /.

Zmarła w Warszawie 9 kwietnia 1977 r. Odznaczona Orderem Krzyża Wirtuti Militari V kl i Krzyżem Walecznych. W pamięci przyjaciół pozostała jako człowiek wielkiego serca i niezłomnego charakteru o wybitnych cechach przywódczych i talentach organizatorskich.

Krystyna Kabzińska

KHK-II-S-44; tamże, wykaz kobiet z ZO, Wydział Saperów KG AK, 1975;
 A. Dorabialska, Jeszcze jedno życie, Warszawa 1972, s. 168, 169, 199;
 K. Kabzińska, Chemiccy polscy w latach 1939-1945, Przebieg ^{MSL} ~~MSL~~ Chemiczny 1995, nr 5; T. Kur, "Kinga", tajna wytwórnia materiałów wybuchowych, Za Wolność i Lud 1965, nr 23; A. Lisowska, Lokal przy Złotej, Za i Przeciw 1968, nr 22; J. Pawlak, Wytwórnia na Krochmalnej, WTK 1971, nr 22; T. Strzembosz, Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944, Warszawa 1983, s. 32; K. Zarewicz, Na frontach tajnej Politechniki, Za Wolność i Lud 1973, nr 26; D. Zatońska, W cieniu Kolumbów, Przegląd Techniczny 1976, nr 38.

Odesi... k. Kobzińskie 171 06

Mentioned do 3/1/7
Maj 20106

SZABATOWSKA Janina Kazimiera (1899-1977), harcerka, ~~uczestniczka wojny polsko-bolszewickiej~~, obrony Lwowa 1918 oraz II Powstania Śląskiego; w okresie międzywojennym inż. chemik, pracowniczka Politechniki Lwowskiej; od 1940 jako „Janka” w Związku Odwetu (później Kedywie) KG ZWZ-AK w Warszawie, od 1943 organizatorka i kierowniczka warszawskich wytwórni materiałów wybuchowych „Farbiarnia” i „Kinga”, w Powstaniu jako „Bohdanowa” w zgrupowaniu mjr. S. Orlewicza; po wojnie pracowniczka Instytutu Chemii Ogólnej w Warszawie

HV
uścisnąć
na od-
roczcie
→

Janina Szabatowska urodziła się 7 III 1899 w Cieszanowie, pow. Lubaczów, woj. lwowskie w rodzinie oficera austriackiego Piotra Szabatowskiego i Marii z d. Zdan (lub Żdan). Ukończyła szkołę powszechną w Cieszanowie, następnie gimnazjum klasyczne im. Z. Strzałkowskiej we Lwowie, gdzie należała do harcerstwa będąc najmłodszą harcerką w I Drużynie Skautowej E. Plater. Po maturze i odbyciu rocznego kursu w Akademii Handlowej, podjęła studia chemiczne na Politechnice Lwowskiej. Uczestniczyła w wojnie polsko-bolszewickiej w obronie Lwowa, a od lipca 1920 do kwietnia 1921 brała udział w akcji plebiscytowej w okręgu gliwickim i w II Powstaniu Śląskim. Po powrocie do Lwowa kontynuowała studia ukończone z tytułem inż. chemika w 1925. Do 1928 pracowała w Dublinach jako asystentka w Katedrze Technologii Rolnej Politechniki Lwowskiej, w latach 1929-1933 w Naukowej Organizacji Gorzelnictwa we Lwowie. Od 1934 do wybuchu wojny kierowała Centralnym Laboratorium Kopalni Pszczyńskich w Kostuchnie k. Katowic.

Barbory

HV
X/na
odroczcie
→

→
na odroczcie

Te
w/ok-
erke
Po przedostaniu się w maju 1940 ze Lwowa do Warszawy zamieszkała tam utrzymując się za sprzedaży ciast i kosmetyków własnego wyrobu. Jako „Janka” podjęła służbę w ZWZ, początkowo jako zastępczyni kpt. dr Z. Sujkowskiego, kierownika Biura Studiów Środków Walki Sabotażowo-Dywersyjnej, ściśle współpracując z Biurem Badań Technicznych Wydziału Saperów. Następnie objęła funkcję kierowniczki łączności zewnętrznej Związku Odwetu współpracując z kolejnymi szefami łączności zaopatrzenia i transportu ZO w Wydziale Saperów KG ZWZ, W. Nowicką „Różą” i C. Nomaszewską-Stokłosińską „Krystyną”. W listopadzie 1942 „Janka” wraz z kilkoma współpracowniczkami wykazała się brawurową odwagą podczas nocnej likwidacji zagrożonej dekonspiracją składnicy ZO, działającej pod przykrywką legalnej Hurtowni Farb przy ul. Złotej 66 (w mieszkaniu tym składowano, a następnie rozsyłano pochodzące z produkcji krajowej i z rzutów środki wybuchowe, zapalniki, petardy, broń i amunicję wykorzystując do tego beczki, skrzynki i opakowania blaszane z nalepkami farb przewożone transportem samochodowym

na odroczcie
S. 2.
→

X/ proszę nie mylić wojny polsko - ukraińskiej 1918-1919 z wojną polsko-bolszewicką 1919-1920; w haile powinno być;

~~uczestniczyła w wojnie polsko-ukraińskiej 1918-1919 w obronie Lwowa; brała udział w II Powstaniu Śląskim,~~

X'/ w 13-15 powinno być;

uczestniczyła w obronie Lwowa od października 1918 do maja 1919, potem do kwietnia 1921 r. brała udział w

~~akcji plebiscytowej w okręgu galicyjskim i w II Powstaniu Śląskim.~~

XX/ Nie znam powodu, dla którego znalazła się w Lwowie we wrześniu 1939. Są dwie możliwości: albo z wakacjami w Śląsku zaproszona reprezentacji za udział w Powstaniu, albo dożyła do Lwowa, ponieważ tam mieszkała jej siostra Bronisława Wysocka-Chowa. Wiadomo że w maju 1940 r. obie przedostały się do Warszawy, przedopodrobnie nie razem. Janina została na Sante w Przemysku przykroczona 30 maja 1940, w grupie żyjących chemików, m. in. A. Dorabalskiej i M. Kadencówny. Wysocka-Chowa zaś była wysłana jako kurierka SZP/WSZ. Brak danych o udziale Janiny w lwowskiej konspiracji 1939-1940. Wysocka-Chowa wróciła powoli do Lwowa.

Wiem 13 poświęciła Czarnie, ps stowca - ~~K. Katoła, we wrześniu~~

~~1939 znalazła się w Lwowie i zamieszkała u swej siostry~~

~~Bronisławy Wysocko-Chowej. W maju 1940 powróciła do Warszawy~~

~~w ramach legalnej akcji repatriacyjnej. Utrzymywała się ze sprzedaży ciast i kosmetyków własnego wyrobu,~~ 11

14/9

W lewym

lub kolejowym przez współpracujących kolejarzy). ~~Wczesną~~ wiosną 1943, na polecenie komendanta ZO płk. F. Niepokólczyckiego „Teodora”, „Janka” zorganizowała i kierowała warszawskimi wytwórniami materiałów wybuchowych. Już wkrótce ruszyła pierwsza z nowych wytwórni „Farbiarnia” przy ul. Krochmalnej, licząca kilkanaście osób załogi (w 1943 produkcja tej wytwórni wyniosła 27 ton szedytu). Kolejną wytwórnię „Kingę”, amonitu, zorganizowała przy ul. Solec 103 w podziemiach baraku, w którym działała legalna wytwórnia materiałów i kierowała nią do listopada 1943 („Kinga” pracowała intensywnie uzyskując do 300 kg amonitu na dobę; została wykryta i zniszczona przez Niemców w kwietniu 1944). Wiosną 1944 „Janka” na polecenie „Teodora” podjęła się zorganizowania produkcji azotanu amonu, zajęła się montażem nowych zakładów produkcyjnych przy ul. Komitetowej oraz na rogu Wolskiej i Płockiej. Mieszkała w lokalu kontaktowym przy ul. Radnej i wykonywała tam także tzw. smółki przeznaczone dla fabryk niemieckich, a powodujące korozje metali.

pracowała
na ogrod-
niacych

14/9

Po wybuchu Powstania Janina, odcięta od swojej wytwórni, zgłosiła się do zgrupowania mjr. S. Orlewicza „Podoskiego”. Jako „Bohdanowa” zajęła się produkcją materiałów wybuchowych, początkowo przy ul. Kruczej, następnie w gmachu Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej. Po upadku Powstania wyszła z ludnością cywilną i udała się do Krakowa, potem do Rabki.

przy dymie do dziesiąt

Por. Janina Szabatowska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Nadanie zostało zweryfikowane przez Kapitułę Londyńską z nr. Krzyża 12541 oraz przez GKWO przy ZG ZBoWiD w 1964 z nr. legitymacji DK-0103/W. Była także odznaczona Sr.KZzM oraz KW

lokal danych przez Karp, zawiad. i Kiedy

Wiosną 1945 Janina znów wyjechała na Śląsk, gdzie otrzymała koncesję na tymczasowe zabezpieczenie fabryki spożywczej w Bytomiu. W październiku tr. uzyskała zgodę na dzierżawienie tej fabryki i przekształciła ją w Laboratorium Chemiczno-Kosmetyczne „Solly”. Jako udziałowiec powstałej spółki kierowała produkcją do czasu likwidacji fabryki w 1948. Wyjechała wówczas do Warszawy i tam w styczniu 1949 podjęła, zatajając swoją służbę w AK, pracę w Głównym Instytucie Chemii Przemysłowej (w 1951 przekształconym w Instytut Chemii Ogólnej) na stanowisku kierownika sprawozdawczości w dziale planowania, od 1953 w dziale dokumentacji i informacji naukowo-technicznej, a od 1961 na stanowisku adiunkta. Utrzymywała bliskie stosunki ze znanymi jej z czasów konspiracji żołnierzami AK. Napisała dwa artykuły, poświęcone tragicznym wydarzeniom w

fabryk brak danych

xxx/ Po uzupełnieniu tekstu wg xx/ prom rozpoczął
nowy akapit:

~~[Od września 1940 jako "Janek" rozpoczął prace
kondycyjną w ZWZ] początkowo jako technika w
dziale inżynierii wewnętrznej ZO, w latach 1941-1943
była następczynią kpt. dr. Z. Sufkowskiego, kierownika
Biura Studiów Środków Walki Sabotażowo-Dywersyjnej.
Ścisłe współpracował z Biurem Badań Technicznych
Wydziału Saperów Objeńca - itd.~~

[] - tego fragmentu
nie zmieniam, zostawiam jeszcze
sformułowanie:
"... służbę w ZWZ"

„Kindze”. Zmarła 9 IV 1977 w Warszawie, pochowana w grobie rodzinnym na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.

Siostra Janiny, Bronisława zam. Wysłouchowa (1896-1947), szef łączności KO ZWZ Lwów, więźniarka NKWD, od 1942 Główna Inspektorka PSK w Armii Andersa, odznaczona VM. Brat Konrad, członek Tajnej Organizacji Wojskowej w Cieszanowie, ranny w obronie Lwowa w 1919, kapral w wojnie polsko-bolszewickiej.

AKHK, sygn. II-S-44; tamże wykaz kobiet z ZO, *Wydział Saperów KG AK*, 1975; APAK, T. 3670/WSK (tamże opracowanie Kabzińskiej K.); SPP Londyn, TP. 1;

Dorabialska A., *Jeszcze jedno życie*, Warszawa 1972, s. 168, 169, 199; Kabzińska K., *Chemiccy polscy w latach 1939-1945*, *Przemysł Chemiczny* 1995, nr 5; Kur T., „Kinga”, *tajna wytwórnia materiałów wybuchowych*, *Za Wolność i Lud* 1965, nr 23; Lisowska A., *Lokal przy Złotej*, *Za i Przeciw* 1968, nr 22; Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 211; Pawlak J., *Wytwórnia na Krochmalnej*, WTK 1971, nr 22; Polak B., *Virtuti Militari 1919-1997. Wybór źródeł*, t. I Koszalin 1999, s. 355; Strzembosz T., *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1983, s. 32; *Sylwetki kobiet-żołnierzy*, Toruń 2003, s. 47; Szabatowska J., „Kinga”, w: *Milion Walecznych*, wybór i oprac. L. Moczulski, L. Wyszacki, Warszawa 1971, s. 128-133; Wesółski, *Order VM...*, s. 620, 718; Zarewicz K., *Na frontach tajnej Politechniki*, *Za Wolność i Lud* 1973, nr 26; Zatoński D., *W cieniu Kolumbów*, *Przegląd Techniczny* 1976, nr 38, s. 31.

Oprac. E2 i D.K.

D.k.v. 22 III Biogram oprac. przez E2 i D.k. do III t. "Stowmikeł VM Kobieł" got. 20106 I/1/12 i kom. D.Ł.

SZABATOWSKA Janina Kazimiera (1899-1977), harcerka, uczestniczka wojny obrony Lwowa 1918 i II Powstania Śląskiego; w okresie międzywojennym inż. chemik, pracowniczka Politechniki Lwowskiej; od 1940 jako „Janka” w Związku Odwetu (później Kedywie) KG ZWZ-AK w Warszawie, od 1943 organizatorka i kierowniczka warszawskich wytwórni materiałów wybuchowych „Farbiarnia” i „Kinga”, w Powstaniu jako „Bohdanowa” w zgrupowaniu mjr. S. Orlewicza; po wojnie pracowniczka Instytutu Chemii Ogólnej w Warszawie

Janina Szabatowska urodziła się 7 III 1899 w Cieszanowie, pow. Lubaczów, woj. lwowskie w rodzinie oficera austriackiego Piotra Szabatowskiego i Barbary Marii z d. Zdan (lub Żdan). Ukończyła szkołę powszechną w Cieszanowie, następnie gimnazjum klasyczne im. Z. Strzałkowskiej we Lwowie, gdzie należała do harcerstwa. Po maturze i ukończeniu rocznego kursu w Akademii Handlowej, podjęła studia chemiczne na Politechnice Lwowskiej. Uczestniczyła w wojnie polsko-ukraińskiej w obronie Lwowa, potem od lipca 1920 do kwietnia 1921 brała udział w akcji plebiscytowej w okręgu gliwickim i w II Powstaniu Śląskim. Po powrocie do Lwowa kontynuowała studia ukończone z tytułem inż. chemika w 1925. Do 1928 pracowała w Dublanach jako asystentka w Katedrze Technologii Rolnej Politechniki Lwowskiej, w latach 1929-1933 w Naukowej Organizacji Gorzelnictwa we Lwowie. Od 1934 do wybuchu wojny kierowała Centralnym Laboratorium Kopalni Pszczyńskich w Kostuchnie k. Katowic.

We wrześniu 1939 przebywała we Lwowie mieszkając u swej siostry Bronisławy Wysłouchowej (VM). W maju 1940 wyjechała do Warszawy, tam utrzymując się ze sprzedaży ciast i kosmetyków własnego wyrobu. Od września 1940 jako „Janka” rozpoczęła służbę w ZWZ w szefostwie Związku Odwetu początkowo jako łączniczka działu łączności wewnętrznej. W latach 1941-1943 była zastępczynią kpt. dr Z. Sujkowskiego, kierownika Biura Studiów Środków Walki Sabotażowo-Dywersyjnej, ściśle współpracując z Biurem Badań Technicznych Wydziału Saperów. Następnie objęła funkcję kierowniczki łączności zewnętrznej Związku Odwetu współpracując z W. Nowicką „Różą” i C. Nomaszewską-Stokłosińską „Krystyną”, kolejnymi szefami łączności działu zaopatrzenia i transportu ZO w Wydziale Saperów KG ZWZ. W listopadzie 1942 „Janka” wraz z kilkoma współpracowniczkami wykazała się brawurową odwagą podczas nocnej likwidacji zagrożonej dekonspiracją składnicy ZO, działającej pod przykrywką Hurtowni Farb przy ul. Żłotej 66 (w mieszkaniu tym składowano, a następnie rozsyłano, pochodzące z produkcji krajowej i z

2/13

zrzutów - środki wybuchowe, zapalniki, petardy, broń i amunicję, wykorzystując do tego beczki, skrzynki i opakowania blaszane z nalepkami farb przewożone transportem samochodowym lub kolejowym przez współpracujących kolejarzy). W lutym 1943, na polecenie komendanta ZO płk. F. Niepokólczyckiego „Teodora”, „Janka” zorganizowała i kierowała warszawskimi wytwórniami materiałów wybuchowych. Już wkrótce ruszyła pierwsza z nowych wytwórni, „Farbiarnia” przy ul. Krochmalnej, licząca kilkanaście osób załogi (w 1943 produkcja tej wytwórni wyniosła 27 ton szedytu). Wytwórnię amonitu „Kingę”, zorganizowała przy ul. Solec 103 w podziemiach baraku, w którym działała legalna pracownia materiałów ogrodniczych i kierowała nią do listopada 1943 („Kinga” pracowała intensywnie uzyskując do 300 kg amonitu na dobę; została wykryta i zniszczona przez Niemców w kwietniu 1944). Wiosną 1944 „Janka” na polecenie „Teodora” podjęła się zorganizowania produkcji azotanu amonu, zajęła się montażem przy ul. Komitetowej oraz na rogu Wolskiej i Płockiej nowych zakładów produkcyjnych. Mieszkała w lokalu kontaktowym przy ul. Radnej i wykonywała tam także tzw. smółki, przeznaczone dla fabryk niemieckich, a powodujące korozje metali.

Po wybuchu Powstania Janina, odcięta od swojej wytwórni, zgłosiła się do zgrupowania mjr. S. Orlewicza „Podoskiego”. Jako „Bohdanowa” została przydzielona do oddziału produkującego materiały wybuchowe, początkowo przy ul. Kruczej, następnie w gmachu Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej. Po upadku Powstania wyszła z ludnością cywilną i wyjechała do Krakowa, potem do Rabki.

Por. Janina Szabatowska została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Nadanie zostało zweryfikowane przez Kapitułę Londyńską z nr. Krzyża 12541 oraz przez GKWO przy ZG ZBoWiD w 1964 z nr. legitymacji DK-0103/W. Była także odznaczona Sr.KZzM oraz KW.

Wiosną 1945 Janina znów wyjechała na Śląsk, gdzie otrzymała koncesję na tymczasowe zabezpieczenie fabryki spożywczej w Bytomiu. W październiku tr. uzyskała zgodę na dzierżawienie tej fabryki i przekształciła ją w Laboratorium Chemiczno-Kosmetyczne „Solly”. Jako udziałowiec powstałej spółki kierowała produkcją do czasu likwidacji fabryki w 1948. Wyjechała wówczas do Warszawy i tam w styczniu 1949 podjęła, zatajając swoją służbę w AK, pracę w Głównym Instytucie Chemii Przemysłowej (w 1951 przekształconym w Instytut Chemii Ogólnej) na stanowisku kierownika sprawozdawczości w dziale planowania, od 1953 w dziale dokumentacji i informacji naukowo-technicznej, a od 1961 na stanowisku adiunkta. Utrzymywała bliskie stosunki ze znanymi jej z czasów

2/1/14

konspiracji żołnierzami AK. Napisała dwa artykuły, poświęcone tragicznym wydarzeniom w „Kindze”. Zmarła 9 IV 1977 w Warszawie, pochowana w grobie rodzinnym na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.

Siostra Janiny, Bronisława zam. Wysłouchowa (1896-1947), szef łączności KO ZWZ Lwów, więźniarka NKWD, od 1942 Główna Inspektorka PSK w Armii Andersa, odznaczona VM. Brat Konrad, członek Tajnej Organizacji Wojskowej w Cieszanowie, ranny w obronie Lwowa w 1919, kapral w wojnie polsko-bolszewickiej.

AKHK, sygn. II-S-44; tamże wykaz kobiet z ZO, *Wydział Saperów KG AK*, 1975; APAK, T. 3670/WSK (tamże opracowanie K. Kabzińskiej); SPP Londyn, TP. 1;

Dorabialska A., *Jeszcze jedno życie*, Warszawa 1972, s. 168, 169, 199; Kabzińska K., *Chemiccy polscy w latach 1939-1945*, *Przemysł Chemiczny* 1995, nr 5; Kur T., „Kinga”, *tajna wytwórnia materiałów wybuchowych*, *Za Wolność i Lud* 1965, nr 23; Lisowska A., *Lokal przy Złotej*, *Za i Przeciw* 1968, nr 22; Ney-Krwawicz, *Komenda...*, s. 211; Pawlak J., *Wytwórnia na Krochmalnej*, *WTK* 1971, nr 22; Polak B., *Virtuti Militari 1919-1997. Wybór źródeł*, t. I Koszalin 1999, s. 355; Strzembosz T., *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1983, s. 32; *Sylwetki kobiet-żołnierzy*, Toruń 2003, s. 47; Szabatowska J., „Kinga”, w: *Milion Walecznych*, wybór i oprac. L. Moczulski, L. Wysznaeki, Warszawa 1971, s. 128-133; Wesołowski, *Order VM...*, s. 620, 718; Zarewicz K., *Na frontach tajnej Politechniki*, *Za Wolność i Lud* 1973, nr 26; Zatoński D., *W cieniu Kolumbów*, *Przegląd Techniczny* 1976, nr 38, s. 31.

2900

15

SZABATOWSKA JANINA Kazimiera „Janka”, „Bohdanowa” (1899-1977), por. AK, organizatorka i kierowniczką wytwórni materiałów wybuchowych Wydziału Saperów KG ZWZ-AK, mgr inż. chemii. Ju

Urodziła się 7. marca 1899 w Cieszanowie (w woj. lwowskim) w rodzinie inteligenckiej, jako córka Piotra i Marii z d. Zdan. Siostra jej Bronisława, z męża Wyslouchowa, została Główną Inspektorką PSK przy Dowództwie Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie. z c/oa

Janina ukończyła szkołę powszechną w Cieszanowie, a następnie we Lwowie gimnazjum klasyczne w Zakładach Naukowych im. Zofii Strzałkowskiej i w 1918 roczny kurs dla absolwentów w Akademii Handlowej. W 1925 uzyskała dyplom inż. chemii po studiach na Politechnice Lwowskiej, gdzie pracowała do 1928 jako asystentka w Katedrze Technologii Rolnej w Dublinach. W latach 1929-1933, tj. do likwidacji instytucji, zatrudniona była w Naukowej Organizacji Gorzelnictwa we Lwowie. Na krótko podjęła ponownie pracę w Dublinach, a od 1934 do września 1939 kierowała Centralnym Laboratorium Kopalni Pszczyńskich w Kostuchnie. W okresie okupacji przebywała w Warszawie. Utrzymywała się ze sprzedaży ciast i kosmetyków własnego wyrobu. Swą wiedzę, siły i czas poświęciła pracy konspiracyjnej. ka

Trudno byłoby spodziewać się po niej innego wyboru. W organizacjach i działalności niepodległościowej udzielała się już od wczesnej młodości. W 1911 we Lwowie była najmłodszą harcerką w I Drużynie Skautowej im. E. Plater. Jako studentka brała udział w obronie Lwowa, a następnie od lipca 1920 do kwietnia 1921 przebywała w okręgu gliwickim, biorąc udział w akcji plebiscytowej i w Powstaniu Śląskim.

W 1940, po przedostaniu się w maju ze Lwowa do Warszawy, wstąpiła do ZWZ. Została przydzielona do Biura Studiów Środków Walki Sabotażowo-Dywersyjnej, ściśle współpracującego z Biurem Badań Technicznych Wydziału Saperów. Początkowo pracowała na stanowisku zastępcy kierownika Pracowni Środków Sabotażowo-Dywersyjnych kpt. rez. doc. dr. Zbigniewa Sujkowskiego, następnie kierowała łącznością zewnętrzną ZO, współpracując z Wandą Nowicką „Róża”, „Irena”, szefem łączności, zaopatrzenia i transportu ZO w I Wydziale Saperów KG ZWZ, i z jej następczynią por. Cecylią Nomaszewską-Stokłosińską „Krystyna” (n. o. Domaradzka). VII

W listopadzie 1942 „Janka” wraz z kilkoma współpracowniczkami wykazała się brawurową odwagą przy opróżnianiu zagrożonej dekonspiracją składnicy ZO, która działała pod pozorem legalnej Hurtowni Farb (mieszczącej się przy ul. Złotej 66). W pięciopokojowym mieszkaniu składowano a następnie rozsyłano pochodzące z produkcji krajowej i ze zrzutów środki wybuchowe, zapalne, zapalniczki, petardy, broń krótką i amunicję do niej. Materiały dowożono i rozsyłano w beczkach, skrzyniach i blaszankach mających nalepki farb. Lonty pakowano w pudełka tekturowe o podwójnych dnach, wykorzystując oryginalne opakowania niemieckiej firmy farbiarskiej „Silberbrons”. Niektóre produkty rozsyłano jako „Karsen”, czyli środek do konserwowania ziemniaków. Do dystrybucji wykorzystywano transport samochodowy własny lub kolejowy (z pomocą zaprzyjaźnionych kolejarzy).

Wczesną wiosną 1943 komendant ZO mjr/płk Franciszek Niepokólczycki „Teodor” powierzył „Jance” organizację i kierownictwo warszawskich wytwórni materiałów wybuchowych. Objęcie tej funkcji przyjęła z entuzjazmem, mimo że nastąpiło po wpadce i tragicznej śmierci w gestapo poprzednika - inż. Bolesława Hojnowskiego.

Jako pierwsza z nowych wytwórni wiosną 1943 ruszyła „Farbiarnia” przy ul. Krochmalnej 15, zakonspirowana wśród sklepików, warsztatików i melin bimbrowych. „Janka” kierowała jej kilkunastoosobową załogą. Produkcja uzyskiwanego tam szedytu w 1943 wyniosła 27 ton.

2/1/16

Powoli „Farbiarnia” traciła jednak znaczenie ze względu na gwałtownie ^{malejąca} kurczące się dostawy chloranu potasu, podstawowego składnika szedytu. „Janka” została włączona do budowy nowej wytwórni, w której zdecydowano się produkować amonit, opracowany jeszcze przed wojną lecz dotychczas niewytwarzany. Surowcem był łatwo dostępny nawóz sztuczny - azotan amonu i tzw. solwent nafta, uzyskiwana z gazowni i nitrowana przy ul. Krochmalnej. Nowa wytwórnia mieściła się przy ul. Solec 103. Nadano jej nazwę „Kinga”, gdyż podobnie jak odkryta przez Św. Kingę kopalnia, znajdowała się w podziemiu. Zostało ono specjalnie przygotowane i przystosowane do pracy konspiracyjnej. Na zewnątrz widać było tylko barak, w którym znajdowała się legalna wytwórnia materiałów ogrodniczych. Do części podziemnej wchodziło się przez szafę ubraniową. Hala o powierzchni 100 m², piękna, jasna, polakierowana i silnie oświetlona, była podparta w środku kolumnami. Drugie wyjście ewakuacyjne znajdowało się na końcu podziemnego korytarza, w ogrodzie klasztornym ss. Szarytek, przy ul. Tamka. „Kinga” pracowała na dwie zmiany uzyskując do 300 kg amonitu na dobę. „Janka” kierowała tą wytwórnią samodzielnie do listopada 1943, kiedy to kierownictwo produkcji przeszło w ręce kpt. inż. chemii Czesława Sudlitz (,,Hofman”, „Paw”, „Kalina”). Był on przedwojennym pracownikiem Państwowej Wytwórni Prochu w Radomiu, do końca 1942 komendantem Podobwołu „Zachód” w Obwodzie AK Kozienice. Obsadę „Kingi” stanowiło 17 osób. Z początkiem wiosny 1944 „Teodor” powierzył „Jance” inne zadanie - zorganizowanie produkcji azotanu amonu. W marcu kierownictwo „Kingi” objęła mgr chemii Eleonora Herdegen „Magda”, którą przesunięto z innej komórki AK.

H13

Tka

godziny dziesiątej

W dniu 6 kwietnia 1944, w Wielki Czwartek, ok. 10.00 godz., cały teren wytwórni został otoczony przez 2 kompanie żandarmerii i własowców oraz kompanię policji polskiej. Pracujący w baraku zdołali zaalarmować załogę lecz ucieczka była już niemożliwa. Załoga odpowiedziała ogniem i granatami. Niemcy nie zdecydowali się na walkę, wezwali straż pożarną i zatopili wytwórnię. Mimo wczesnego alarmu wszczętego przez „Małgę”, która na parę minut przed napadem wyszła po termometry do pobliskiej wytwórni, na odsiecz było już za późno. Zginęło 7 osób pracujących w podziemiu, w tym 1 kobieta - Marianna Wiśniewska „Marta”. Aresztowano 4 pracowników z baraku. Po okrutnym śledztwie i badaniach w Alei Szucha zesłano ich do obozu w Stutthofie. Zygmunt, mąż „Marty”, (który ocalał, gdyż pracował na 2 zmianie) wraz z synem (także członkiem załogi „Kingi”), pracownicą z wytwórni przy ul. Krochmalnej Józefą Ciećko „Lukrecją” i pracownikiem Zakładu Pogrzebowego na Woli, wykradli zwłoki załogi „Kingi” z Zakładu Medycyny Sądowej na ul. Oczki, dokąd Niemcy przewieźli je w dzień po napadzie. Pomordowanych pochowano w osobnych trumnach we wspólnej mogile na Cmentarzu Bródnowskim (kwatery 37 D). Załoga „Kingi” została dwukrotnie przez KG AK odznaczona Krzyżem Walecznych. W dniu 6 kwietnia 1974, na terenie b. posesji Solec 103, na ścianie Szkoły Podstawowej im. S. Dubois umieszczono tablicę pamiątkową z nazwiskami 7 poległych członków załogi „Kingi”.

Hgd

Hpn

Przez parę tygodni po katastrofie Niemcy sprowadzali oddziały wojskowe i pokazywali wytwórnię materiałów wybuchowych Wydziału Saperów AK - główne okupacyjne dzieło „Janki”. Mimo tak tragicznego wydarzenia pozostałe wytwórnie działały nadal. „Janka” kontynuowała pracę przy montażu nowych zakładów produkcyjnych, przy ul. Komitetowej 6 i Wolskiej róg Płockiej. Bezprzykładnie odważna, cały swój czas poświęcała walce. Mieszkając w lokalu kontaktowym przy ul. Radnej 1, wykonywała tam także tzw. „smółki” przeznaczone dla fabryk niemieckich, a powodujące korozję metali.

zobaczyć

Wybuch Powstania odciął „Janke”, od tej pory „Bohdanową”, od jej wytwórni. Zgłosiła się do Zgrupowania mjr Orlewicza, gdzie powierzono jej produkcję materiałów wybuchowych,

(Stalano)

(„Podostki”), w czasie okupacji kierownikiem produkcji pionek w wytwórniach podległych szefowi ustronienia AK, ptk Janowi Szypowskiemu „deimikowi”.

21/17
początkowo przy ul. Kruczej 9/11, a następnie w gmachu Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej.

Po upadku Powstania udała się do Krakowa i Rabki. Wiosną 1945 powróciła na Śląsk. Otrzymała koncesję na ^{tytułowe} zabezpieczenie fabryki spożywczej w Bytomiu. W październiku uzyskała zgodę na dzierżawienie tej fabryki i przekształcenie jej w Laboratorium Chemiczno-Kosmetyczne „Solly”. Jako udziałowiec powstałej spółki kierowała produkcją chemiczną do czasu likwidacji firmy w 1948. Od stycznia 1949 podjęła pracę w Warszawie w Głównym Instytucie Chemii Przemysłowej, w 1951 przekształconym w Instytut Chemii Ogólnej (ICHO). Początkowo została zatrudniona w dziale planowania na stanowisku kierownika działu sprawozdawczości, od 1953 w dziale dokumentacji i informacji naukowo-technicznej, a od 1961 na stanowisku adiunkta.

Udało jej się zataić działalność niepodległościową i konspiracyjną. W latach 50. opinie o niej brzmiały jednoznacznie: *bezpartyjna, do obecnej rzeczywistości ustosunkowana negatywnie, społecznie nie udziela się* (1950); *bezpartyjna, na tematy polityczne nie wypowiada się. Stosunek do obecnej rzeczywistości nieskrystalizowany, stosunków koleżeńskich na terenie Instytutu nie utrzymuje* (1952). Oznaczało to ścisłą lecz niezbyt wnikliwą kontrolę. W tym czasie w ICHO pracowali dobrze znani „Jance”, także z konspiracji, inżynierowie chemicy jak m. in. Marian Świderek, Błażej Roga, Jerzy Kardaszewicz (twórca technologii amonitu wytwarzanego w „Kindze”). Bliskie stosunki przyjacielskie utrzymywano poza Instytutem. Ci, co przetrwali wojnę, odnajdywali się natychmiast i z pietyzmem odtwarzali losy nieżyjących. Z załogi „kingi” wojnę przetrwało 7 osób. Szabatowska poświęciła wydarzenia w „Kindze” dwa artykuły („Stolica” 1968, nr 14/15 i w pracy zbiorowej *Milioni Niezłomnych*, Warszawa 1974, s. 128).

Janina Szabatowska zmarła w Warszawie 9.04.1977. Odznaczona Orderem Virtuti Militari V kl., Krzyżem Walecznych, ~~innymi~~. W pamięci przyjaciół pozostała jako człowiek niezłomnego charakteru, o wybitnych talentach organizatorskich i przywódczych oraz wielkiego serca.

Krystyna Kabzińska

KHK-II s. 44; KHK - wykaz kobiet z ZO, Wydział Saperów KG AK, 1975; K. Kabzińska, *Chemiccy polscy w latach 1939-1945*, „Przegląd Chemiczny” 1995, nr 5; T. Kur, „Kinga”, *tajna wytwórnia materiałów wybuchowych*, „Za Wolność i Lud” 1965, nr 23; A. Lisowska, *Lokal przy Złotej*, „Za i Przeciw” 1968, nr 22; J. Pawlak, *Wytwórnia na Krochmalnej*, WTK 1971 nr 22; K. Zarewicz, *Na frontach tajnej Politechniki*, „Za Wolności Lud” 1973, nr 26; D. Zatoński, *W cieniu Kolumbów*, „Przegląd Techniczny” 1976, nr 38; A. Dorabalska, *Jeszcze jedno życie*, Warszawa 1972, s. s. 168, 169, 199; T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939-1944*, Warszawa 1983, s. 32.

I/2 Dokumenty

- Zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn 1960, mps, rkps, kopia, k. l. s. 1
- Wypis z dokumentów Departamentu Wojskowego Vdsk i OR, 1964, mps, kopia, k. l. s. 2

Przygot. M. Sulej, 2006r.



12/11
Londyn, 7. października 1960.

L. dz. 700/60.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE.

Szabatowska

Szabatowska
Komendantka (Porucznik)
SZAWERNOWSKA Janina.
Pseudonim: "Janka"

(w/y poprawki w oryg. dokumencie
nazwisko poprawione: SZABATOWSKA) K. Bogdan

Za wyróżnienie w działalności bojowej w okresie
konspiracji a szczególnie w akcjach w listopadzie 1943r.
i marcu 1944r. odznaczona została w dn. 3. maja 1944r. przez
Dowódcę Armii Krajowej

Orderem Wojennym "VIRTUTI MILITARI" Kl. V-ej.

Za zgodność

J. Garliński.





Przystąpiło SPP Londyn do EZ 17 V 2000
1. dz. 141/2000

Przyśięć M. Sulej 8 II 2006 r.

11.02.1754/WSE-412/07/
NDR

I/2/2

Janina Szabatowska

Oprócz tego co jest w przygotowanym przeze mnie biogramie Bronisławy Wysłouchowej i w przekazanych materiałach:

Nadanie Virtuti Militari V klasy zweryfikowane przez Główną Komisję Weryfikacji Odznaczeń przy Zarządzie Głównym ZBoWiD 12 kwietnia 1964 r.

Źródła:

DW UdsKiOR, Spis VW Londyn, s. 169; Wykaz Nr 1 GKWO ZG ZBoWiD z 1964 r., poz. 102.

Brak jej akt w CAW.

Wpisane do komputera
8 II 06
D.br.



II Materiały uzupełniające relację

- J. Szabatorowska - „Jarka”, „Kinga”, „Dwój Miliom walczących” oprac.
L. Moczulski, L. Wysznacki, W-wa 1971, kopia, k. 3, s. 1-3
- Pismo Cz. Sudlicza do redakcji „Przeglądu Technicznego”, 1975, rups,
rkps, kopia, k. 1, s. 4.
- D. Gatoniski, W cieniu Kolumbów, „Innowacje - Przegląd Techniczny”
Nr 38/76, kopia, k. 3, s. 5-7.



Milton Walerych - wybitny i pracowity
deszki Morawski, duży wysnady

MON, 1971

magali matce, drugi kochał się w dziewczynie. Uczyli się, pracowali... Był to wyjątkowy zespół ludzi, zdyscyplinowany oddział wojskowy, gotów do każdej akcji. Wspólne zaangażowanie w walkę stało się dla nas najpotężniejszą dyscypliną.

Wiele się już pisało o licznych akcjach zbrojnych „czwartaków“ i wiele jeszcze jest do napisania. Z perspektywy ówczesnej patrzę jednak na ten batalion nieco głębiej. To jest nie tylko jednostka, która opanowała wartownię „Błaszanki“, wysadziła pociąg pod Zalesiem, zniszczyła bombą plastikową łączę kabla Berlin -- front wschodni, wdarła się do zakładów Philipsa, wysadziła w powietrze wiadukt przy Podskarbińskiej czy stoczyła uliczny bój pod Cedergrenem. Te walki można mnożyć, lecz one same nie oddają jeszcze pełnej prawdy o batalionie. „Czwartacy“ nie byli jedynie jednostką bojową, mającą na swym koncie tyle a tyle udanych ataków na wroga. Ponadto -- i zwłaszcza -- uosabiali oni walkę i serce lewicowego nurtu młodzieży Warszawy, byli najlepszymi z najlepszych, a zarazem takimi samymi jak inni.

JANINA SZABATOWSKA -- „JANKA“

„KINGA“

Komórka, w której pracowałam podczas okupacji, podlegała wydziałowi saperów Komendy Głównej Armii Krajowej. Szefem wydziału był Franciszek Niepokólczycki -- „Teodor“. W lecie 1943 roku nie było żadnych możliwości zdobycia chloranu potasowego do produkcji szedytu, wobec czego „Teodor“ postanowił uruchomić produkcję nowego materiału wybuchowego amonowosaletrzanego z nitroksylenami. Metodę produkcji oparto na patencie doktora inżyniera Jerzego Kardaszewicza z przedwojennej Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach.

128

Wytwórnię szedytu na Krochmalnej przerobiono wówczas na nitrację solwent nafty, której dostarczała nam Gazownia Warszawska.

Azotan amonowy otrzymywaliśmy z różnych źródeł, między innymi dostarczał go doktor A. Morawiecki.

Celem uruchomienia i prowadzenia procesu nitracji przyjechał Karol Sadlik -- „Eugeniusz“, z oddziału nitrogliceryny w Wytwórni Prochu w Pionkach. Nieco później przybył z tejże wytwórni mechanik Aleksander Szmajda -- „Jas“.

Na wykańczanie materiału, to jest mieszanie produktów nitracji solwent nafty z azotanem amonowym, „Teodor“ przekazał mi „Kingę“ -- lokal zbudowany ze specjalnym uwzględnieniem warunków konspiracyjnych przez inną komórkę AK, lecz przez nią nie wykorzystany.

„Kinga“ znajdowała się przy ulicy Solec 103. Przez bramę dużej, pięciopiętrowej kamienicy wchodziło się na obszerny teren graniczący z ogrodami sióstr szarytek na Tamece. Na terenie tym znajdowały się różne warsztaty, a w głębi, za hałaśliwie pracującą mechaniczną stolarnią, stał parterowy budynek „Kingi“, na której teren wchodziło się przez furtkę lub wjeżdżało przez bramę. Gospodarzem lokalu był Stanisław Kowalewski -- „Nowicki“.

Na parterze znajdowała się wytwórnia mat ogrodniczych mająca na celu maskowanie właściwej produkcji. Wytwórnia mat łączyła się z mniejszym pomieszczeniem, które miało również wejście z podwórza. Znajdowała się tam szatnia z szeregiem szafek na ubrania. W jednej z szafek było zakonspirowane przejście prowadzące przez masywne żelazne drzwi na schody do podziemnej hali produkcyjnej. Hala o powierzchni około 100 metrów kwadratowych, piękna, jasno polakierowana i silnie oświetlona, była podparta w środku kolumnami. Na wypadek niebezpieczeństwa miała zapasowe wyjście prowadzące przez podkop do ogrodu sióstr szarytek.

9 -- Milton walczyły

129

Specjalny system sygnalizacyjno-alarmowy pozwalał na porozumienie się hali podziemnej z parterem. Z podziemnej hali załoga mogła nadawać sygnały przez otwarcie zaworu wodnego, co powodowało wypływ wody z kranu w szatni. Bez uprzedniego porozumienia załoga nie mogła wyjść na górę.

Przejęłam tak urządzony budynek. Należało przede wszystkim doprowadzić instalację siły do podziemnej hali. Inżynier Krauze z elektromonterem „Jankiem“ (nazwiska nie znałam) podłączyli halę do kabla elektrowni przez wykop. Przy wykopie pracował pierwszy pracownik „Kingi“, Zygmunt Wiśniewski — „Kozioł“.

Wyposażenie „Kingi“ było nader prymitywne: trzy duże panwie blaszane do suszenia azotanu, ogrzewane elektrycznie, i młyn typu „Herkules“ do rozdrabniania skawalonego azotanu amonowego. Mieszanie odbywało się ręcznie. Przy montażu pracowali Karol Sadlik i Aleksander Szmajda.

Dzienna produkcja wynosiła około 300 kilogramów materiału wybuchowego. Praca szła na dwie zmiany. Nocna zmiana pilnowała suszenia azotanu amonowego.

Gotowy produkt pakowano do parafinowanych poczwórnych worków papierowych i wywożono tego samego dnia. Wywoził go Zygmunt Wiśniewski, który zapuścił sumiaste wąsy i wyglądał na typowego woźnicę. Na umówionym miejscu zmieniali go ludzie z kolumny transportowej i dowozili materiał do magazynów lub wprost do komórki produkującej granaty.

Azotan amonowy podlegał stałej kontroli na zawartość wilgoci w laboratorium konspiracyjnym prowadzonym przez inżyniera Ludomira Hegera — „Andrzeja“. Pierwsze próby pirotechniczne, wykonane w obecności „Teodora“ i „Andrzeja“ na zakonspirowanym poligonie AK, dały dobre wyniki i zdecydowały o dalszym prowadzeniu produkcji w „Kindze“.

Załoga „Kingi“ składała się z pracowników w różnym

wieku — od dziesięciu do pięćdziesięciu lat. Byli to przeważnie robotnicy z Woli. Na parterze „Kingi“ poza wspomnianym „Nowickim“ pracował Antoni Audycki — „Jasio“. Głównym ich zadaniem było czuwanie nad bezpieczeństwem załogi.

Komendantem załogi pracującej na dole był dwudziesto-trzyletni Mieczysław Zawadzki — „Lotnik“. Jego zastępcą był nad wiek poważny i odpowiedzialny Stanisław Zygnierski — „Rom“, mający zaledwie dwadzieścia jeden lat. Poza tym w skład załogi wchodziło: niezwykle ofiarna i całkowicie oddana sprawie rodzina Wiśniewskich: Zygmunt — „Kozioł“, jego żona Marianna — „Marta“, oraz ich syn Jerzy — „Sokół“, najmłodszy, dziesięcioletni pracownik „Kingi“; bracia Zięscy: Aleksander — „Kindzior“, i Wacław — „Staut“, podchorąży AK; Eugeniusz Dąbrowski — „Dąb“, Edward Blechowski — „Eddy“; bracia Dziudzi: Zdzisław — „Czekalewski“ i Jerzy.

Co do pozostałych trzech, to pamiętam tylko ich pseudonimy. Byli to: „General“ — pasterb komendanta Straży Pożarnej na Okopowej, Sirzałkowski, „Szteker“ i „Stefan“.

Chciałabym również wspomnieć o Halinie Siemieńskiej — pseudonim „Zygmunt“, zastępcy kierownika produkcji szedytu na Krochmalnej, która jako artysta plastyk projektowała znaki fabryczne dla „Kingi“.

W listopadzie 1943 roku przydzielony został do naszej komórki, jako jej kierownik, inżynier Czesław Sudlitz — „Kalina“, wybitny fachowiec z Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach, „spalony“ na terenie regionu radomskiego. Z początkiem wiosny 1944 roku zostałam skierowana przez „Teodora“ na inną placówkę celem zorganizowania produkcji azotanu amonowego. Kierownictwo „Kingi“ objęła magister inżynier chemik Eleonora Herdegen — „Magda“, która przeszła do nas z innej komórki AK. Nie

wiedzieliśmy wówczas, że „Kinga” jest już bliska tragicznego końca.

6 kwietnia 1944 roku, w Wielki Czwartek, około godziny 10 cały teren od wejścia do sióstr szarytek na Tamce do ulicy Czerwonego Krzyża został otoczony przez silne oddziały żandarmerii i policji. Niemcy przeskokczyli parkan i wpadli na teren „Kingi”. Na gorze obecni byli „Nowicki” i „Jasio”, który zdążył zaalarmować halę podziemną. Jednak wyjście z podziemia przez wykop do ogrodu sióstr szarytek było również obsadzone przez Niemców. „Kinga” została zdradzona. Sytuacja załogi była beznadziejna.

Niemcy, bojąc się wejść do podziemia, postanowili je zatopić. Sproawdzili Straż Pożarną, która na ich rozkaz nawiązała do poddania się. Gdy to nie nastąpiło, Niemcy przystąpili do zatapiania „Kingi”.

„Kalina”, zaalarmowany przez „Magdę” (która na parę minut przed napadem wyszła z „Kingi” po termometry do wytwórni mieszczącej się po drugiej stronie tego rozległego podwórza), usiłował zorganizować odsiecz, lecz było to już niemożliwe.

Załoga nie chciała się poddać. Widząc beznadziejność sytuacji, zniszczyła swoje dokumenty i odebrała sobie życie.

W „Kindze” zginęli: Mieczysław Zawadzki — „Lotnik”, Stanisław Zygnierski — „Rom”, Marianna Wiśniewska — „Marta”, Aleksander Załęski — „Kindzior” (w poniedziałek wielkanocny miał się odbyć jego ślub), Eugeniusz Dąbrowski — „Dąb”, Edward Blechowski — „Eddy”, Zdzisław Dziudzi — „Czekalewski”.

„General” w chwili katastrofy był na gorze. Ukrył się w stojącej tam beczce. Jeden ze strażaków, zobaczywszy chłopca, chciał go ratować i włożył mu hełm strażacki na głowę. Niestety spostrzegli to Niemcy. Został aresztowany razem z „Nowickim” i „Jasiem” oraz Jerzym Dziudzi. Po ciężkim śledztwie i torturach w alei Szucha zostali przewiezieni na Pawiak, a stamtąd, 21 maja, do obozu w Stut-

132

hofie. Obóz przetrwali: „Jasio”, „General” i Jerzy Dziudzi. Los „Nowickiego” jest nieznany; w czasie ewakuacji obozu był chory na tyfus.

Jerzy Wiśniewski — „Sokół” zginął w powstaniu. Aleksander Szmajda — „Jaś”, aresztowany przy montażu aparatury do nitracji w wytwórni „Powązki”, zginął na Pawiaku (osterocł dwie córeczki).

Dmowski, właściciel warsztatu mechanicznego przy ulicy Płockiej, wykonawca aparatury do naszych wytwórni, został aresztowany i zginął wraz z inżynierem Sokołowskim.

Zygmunt Wiśniewski, mąż „Marty”, który ocalał, gdyż pracował na nocnej zmianie, przy pomocy pracownicy wytwórni na Krochmalnej i „Władka”, pracownika zakładu pogrzebowego na Woli, wykradł zwłoki załogi „Kingi” z Zakładu Medycyny Sądowej przy ulicy Oczki, dokąd Niemcy przywieźli je 7 kwietnia. Przewieziono je na cmentarz Bródnowski, gdzie spoczywają obok siebie w oddzielnych trumnach, we wspólnym grobie (kwatera 37 D).

Przez parę tygodni po katastrofie Niemcy sprowadzali oddziały wojskowe i pokazywali im wytwórnię materiałów wybuchowych wydziału saperów Armii Krajowej.

Po wojnie odnaleźli się magister inżynier Czesław Sudlitz, Eleonora Herdegen — „Magda”, Zygmunt Wiśniewski — „Kozioł”, Antoni Audycki — „Jasio”, Jerzy Dziudzi, „General” i elektromonter „Janek”. Inżynier Krauze zmarł po wojnie w Warszawie.

Załoga „Kingi” dwukrotnie została odznaczona przez Komendę Główną AK Krzyżem Walecznych.

HENRYK SIPAK — „DON KICHOT”

AKCJA „MOST”

Punktualnie o godzinie 24.00 wyruszyliśmy do akcji. Gęstego jeden za drugim, opuszczaliśmy zamaskowane miejsce

133

3/4

Do

Redakcji "Przeglądu Technicznego"

w Jarosławiu

ul. Czackiego 3/5

W Nr. 23 "Przeglądu Technicznego" ukazał się artykuł p.tyt. :
"Kryptonin Kinga" .red. N. Wojewódzkiego, zawierający prawdopodobnie,
na skutek złych informacji, szereg nieścisłości.

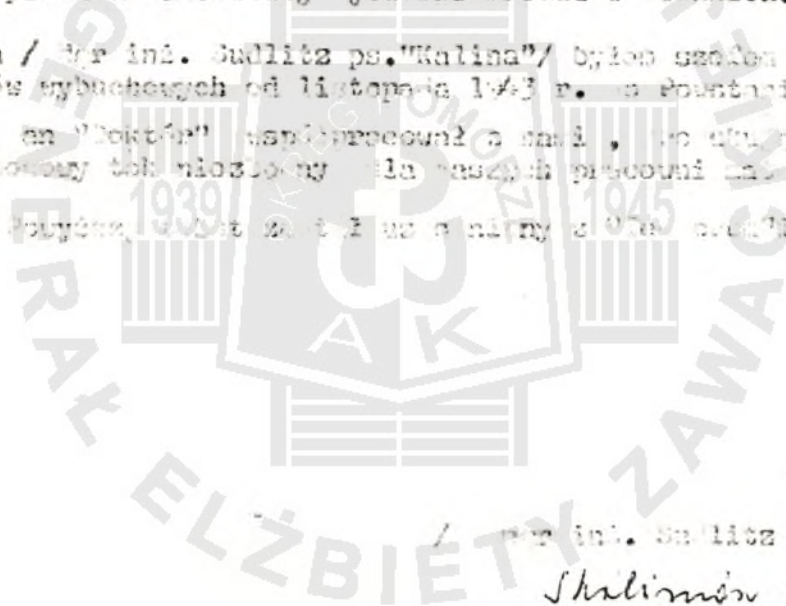
Czuję się w obowiązku sprostować, z braku miejsca, chociaż nie-
które z nich. Obiekt "Kinga" został przekazany w lecie 1943 r. przez inż.
Cokielogo, Szefa Wydz. A.K. "Drzewo" ptk. A.K. Franciszkowi Mieszkiewiczkie-
mu "Teodorowi" Szefowi Wydz. Saperów Komendy Głównej A.K.

Pan "Doktor" nie organizował "Kingi". Wykonała to na zi. cenio
"Teodora" mgr inż. Janina Szabatowska ps. "Janka", uruchamiając tam jedną
z wytwórni materiałów wybuchowych. W pracowniach "Kingi" i "Farbiarni" /o-
chodzącej również przez "Jankę"/ produkowano szczyt t.j. chl ran potasu z
parafiną i drugi materiał nitrokselony z azotanem amonu. Ten ostatni na
podstawie patentu Państwowej Wytwórni Prochu w Płaskach.

Ja / mgr inż. Sudlitz ps. "Kalina" / byłem szefem wytwórni /o-
materiałów wybuchowych od listopada 1943 r. w Spółdzielni "Kawka" w Jarosławiu.

Pan "Doktor" współpracował z nami, do czasu i ostatecznie
uzostan amonowy był niemożliwy dla naszych pracowni /o-
materiałów wybuchowych.

Polityka, która stała się z nami z 1943 r. -



mgr inż. Sudlitz Czesław /
Skolimów ul. Stuga 61

Oryginał tego listu został
wysłany do Redakcji Przeglądu Technicznego
nie został jednak przez redakcję opublikowany
w druku

22.12.75 Janina Szabatowska

W cieniu Kolumbów

Donat Zatoński

W powiedzeniu „saper myll się tylko raz” wyrażone ryzyko sprowadza się do faktu podjęcia decyzji, w tym najgorszym przypadku - niewłaściwej. W jakich kategoriach ryzyka należy więc mówić o ludziach zajmujących się produkcją materiałów wybuchowych w warunkach konspiracyjnych, gdzie zagrożenie życia było wielokrotnie terrorem okupacyjnym, niedoskonałością technologicznych urządzeń i warunków pracy? Ci, którym przyszło działać w tych warunkach, po latach nie uchylają się przed stwierdzeniem, że ryzyko graniczyło czasem z szaleństwem. Ale od czegoż jest rozum? A jeśli on nie mógł podoleć temu co irracjonalne - pozostawał jeszcze lud szczęścia.

Wiadomo było, że ukryte tu i ówdzie zapasy materiałów wybuchowych, jeszcze przedwojenne, nie będą wystarczające dla potrzeb dywersji którą prowadził Związek Odwetu Armii Krajowej w okupowanej Polsce. W 1941 r. podjęto decyzję o uruchomieniu produkcji takich materiałów, przewidując jej rozwinięcie na szerszą skalę.

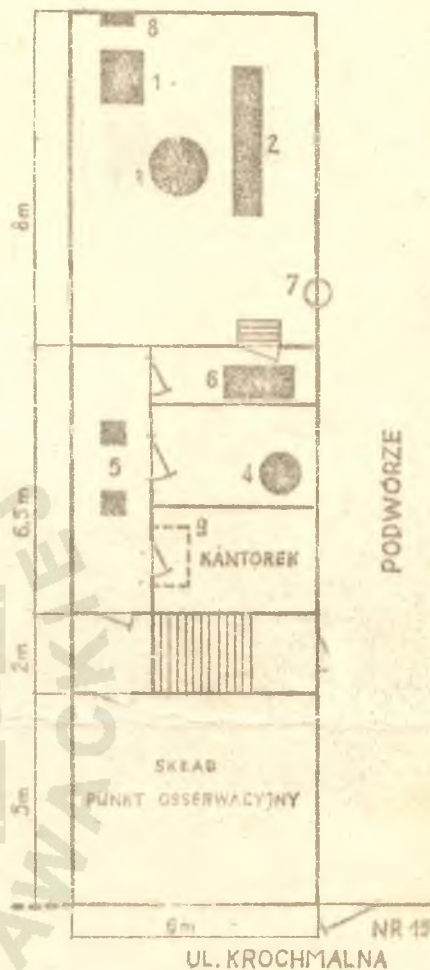
WYZWANIE

Inż. Bolesław Andrzej Honowski („Anton”) zajmował się przed wojną m. in. produkcją filmów 16 mm. Były to filmy naukowe, wykonywane dla potrzeb wyższych uczelni. Inż. Honowski dysponował nowoczesnie, jak na owe czasy, wyposażonym laboratorium przy ul. Asfaltowej 15. Po wejściu Niemców do stolicy okupant zajął również i to laboratorium dając mu nowy szyld - Schmal-Film i nowego, oczywiście niemieckiego kierownika. Wiosną w 1941 r. inż. Honowski, w tym właśnie laboratorium, pod boki nowego zwierzchnika uruchomił produkcję szedytu.

Podstawowym produktem do wytwarzania tego wybuchowego materiału był chloran potasowy, początkowo kupowany legalnie lub na fałszowane zapotrzebowania, w sklepach chemicznych, gdzie zgromadzone były jeszcze

przedwojenne zapasy chemikaliów. Dopóki Niemcom nie wydawał się ów chloran podejrzany jako militarnie użyteczny, metody zdobywania jego były mniej ryzykowne. Nie minęło wiele tygodni od chwili uruchomienia produkcji szedytu w konspiracyjnej wytwórni, a przyszło Niemcom odczuć skutki tej działalności. Nie były to wielkie ilości materiałów wybuchowych, ale dostarczane sukcesywnie zaczęły stanowić cel zainteresowania niemieckich służb specjalnych. 100 000 marek nagrody za głowę każdego pracownika wytwórni miało stanowić dodatkowy argument w tej rozgrywce z polskim podziemiem. Jednak nie te pieniądze przyczyniły się do upadku wytwórni.

W styczniu 1943 r. przy zakupie chloranu wpadł współpracownik Honowskiego - „Kuba”. Mimo że wytwórnia wydawała się być spalona i usunięto z niej ślady tajnej produkcji, inż. Honowski pozostał w swoim mieszkaniu vis-à-vis laboratorium i tam też został podstępnie ujęty. Nie powiodła się próba ucieczki. Zginął współpracownik Honowskiego - Józef Chrostowski, który podjął próbę odbicia więźnia na ulicy. Bezsilnym świadkiem tych wydarzeń była Halina Siemieńska („Zygmun”) , również pracownik wytwórni. Inż. Honowski zginął śmiercią męczeńską torturowany na Pawiaku w



Wytwórnia materiałów wybuchowych przy ul. Krochmalnej 15 zwana „Farbiarnią”; sikić sytuacji: 1 - pojemnik służący do opienienia szarafiny, 2 - stół z miskami do produkcji szedytu, 3 - reaktor do nitrowania solvent-nafty, 4 - kadzi do przemiany nitro-solwent-nafty, 5 - sito do przecierania szedytu, 6 - urządzenie do rozcierania chloranu, 7 - wentylator, 8 - awaryjne wyjścia, 9 - schowek na broń.

dwa dni po tych wydarzeniach, tj. 15 stycznia 1943 r.

FARBIARNIA - NAZWA NIEWINNA

W tych to dramatycznych okolicznościach padła pierwsza znacząca wytwórnia materiałów wybuchowych. Warto uświadomić sobie, że pracowali w niej ludzie, którzy w większości nigdy nie mieli nic wspólnego z pirotechniką, a nawet wprost przeciwnie...: Halina Laura Siemieńska - artystka plastyk, Józef Chrostowski („Józio”) - artysta



31



plastyk, Feliks Zukowski („Zuczek”) — aktor, po wojnie dyrektor teatru łódzkiego oraz Jerzy Szykowski („Jerzy”) — student Wydz. Chemii PW, Eugenia Bieńkowska („Irka”), i żołnierze AK: „Włcek”, „Wacek”, „Plotrus”, „Kuba” i „Tadek”.

O fachowców do tak niebezpiecznej produkcji było w tamtych czasach niezwykle trudno. Ktokolwiek, kiedykolwiek miał z nią do czynienia był pilnie strzeżony przez Niemców pod klucz lub „na wolności” albo po prostu ukrywał się.

Po śmierci inż. Honowskiego, do produkcji materiałów wybuchowych została przeniesiona z łączności, na własną prośbę, Janina Szabatowska („Janka”) absolwentka Wydziału Chemii Politechniki Lwowskiej. Podjęła się tej pracy pod presją okoliczności i potrzeb, które nagliły. Robotnicy z obwodu AK nr 2 — Wola, oddani do jej dyspozycji, mieli stanowić kadre potrzebne do uruchomienia nowej wytwórni.

W sąsiedztwie Hal Mirowskich, przy Krochmalnej 15, wynajęto suterene w częściowo wypalanej oficynie na drugim podwórzu. Najbliższym sąsiedztwem była wytwórnia kiszzonek jarzynowych. Frontony domów przy ul. Krochmalnej, tego z numerem 15 i sąsiednich, przestały istnieć po bombardowaniach w 1939 r. — dzięki temu pole obserwacji było lepsze. W takim to pejzażu, wśród sklepików, warsztatów i melin bimbrowniczych miała się dokonywać produkcja, o której najlepiej było mówić szeptem — jeśli już trzeba było... Suterene wyremontowano. Jedną z izb zamieniono na kantor. Na ścianie zawieszono świadectwo dające dowód rzekomej prawdziwości: tu mieści się wytwórnia farb mineralnych „Farbolit”. Trochę toreb z farbami dopełniało kamuflażu. Ale tak naprawdę, to poza tymi „scenograficznymi” zabiegami nie było czasu na rzeczywistą maskującą produkcję, a przez to zagrożenie było znaczne. Kiedy tak krzątano się przysposabiając lokal, na Płockiej 20, w Zakładzie Kottlarsko-Mechanicznym Mariana Dmowskiego, robione były urządzenia, głównie misy aluminiowe osadzone w łaźni olejowej.

W marcu 1943 r. wytwórnia była gotowa do działania. Wchodząc do sutereny, po lewej stronie była izba, której okno wychodziło na ul. Krochmalną, był więc tu punkt obserwacyjny, a także podręczny magazyn. Od wejścia w prawo wiódł korytarzyk, z którego można było wejść do trzech kolejnych izb nie połączonych jednak ze sobą. W pierwszej był kantorek — wizytówka „Farbolitu”, dwie dalsze służyły produkcji. Z ostatniej schodkami w dół, schodziło się do głównej hali produkcyjnej. Tu w rogu wykonano tajne przejście do sąsiedniej piwnicy domu stojącego przy ul. Grzybowskiej 20.

O tym jak wyglądała technologia wytwarzania szedytu opowiada Janina Szabatowska:

— Skawalony chloran potasowy trzeba było rozdrobnić, co wykonywano za pomocą dużego drewnianego walca, początkowo w środkowej malej izbie, a później w dużej frontowej, tam gdzie był punkt obserwacyjny. Miałki chloran trzeba było wymieszać z parafiną doprowadzoną do stanu płynnego. Wykonywano to w dużej hali, na misach aluminiowych osadzonych na łaźni olejowej podgrzewanej elektrycznie. Chloran ważono, a parafinę wlewano kalibrowanym czerpakiem. Kiedy masa uzyskała określona jednorodność przecierano ją przez sita z oczkami o odpowiednich wymiarach uzyskując granulki szedytu. Po wystygnięciu pakowano je do parafinowanych worków i wywożono do magazynów. Takim właśnie szedytem napelniane były m. in. popularne „sidolki”.

W pierwszym rzucie, w marcu 1943 r. przerobiono około 2 ton chloranu potasowego zakupionego na rynku. Dalsze trzy tony, to była zdobycz z fabryki na Targówku (maj 1943 r.).

Zalozę „farbiarni” stanowili wtedy: inż. Szabatowska, Halina Siemlańska, Józefa Ciećko („Lukrecja”), Władysław Mątyka („Biskup”), Marian Skulimowski („Orzeł”), Konstanty Stasiak („Kostek”), Stefan Szymaniak („Wiatr”), Adam Smieszek („Żyd”), Zygmunt Wiśniewski („Kozioł”).

Z zaopatrzeniem w chloran było coraz trudniej. W latach 1942—43 specjalne oddziały ZO (później Kedywu) organizowały nielegalne zakupy, a także dywersyjne akcje mające na celu zdobywanie chloranu. W drugiej połowie



Brama przy ul. Solec 103; tędy wwożono chemikalia i półprodukty a wywożono szedyt i amonit (fotografią współczesną) Fot. Autor

sierpnia 1943 r. oddział dywersyjny dowodzony przez mjr Kłewskiego, przy obstawie ludzi z obwodu AK Częstochowa, zdobył 20 ton chloranu w fabryce zapalek w Częstochowie. Była to znaczna porcja surowca. „Farbiarnia” pracowała na dwie zmiany.

Dopuszczono do produkcji nowych pracowników; byli to: Czesław Adamkowski („Pies”), Marian Born („Marini”), Sedalla Marzec („Serwecz”) zwana również „Burakowa”, Roman Muzurkiewicz („Eddi”), Władysław Olszewski („Zigomar”), Władysław Piotrowski („Zając”), Władysław Woźnicki („Bartek”) oraz NN- „Sivny”.

W roku tym wyprodukowano 27 ton szedytu, przeznaczzonego głównie do napelniania granatów.

Kończyły się jednak możliwości zdobywania chloranu, rwały się kontakty, ginęli ludzie za handel tym produktem.

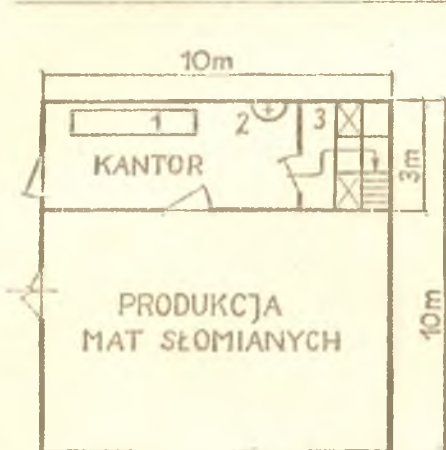
ZAMIARY I SIŁY

Rozważano już wcześniej konieczność podjęcia produkcji nowego materiału wybuchowego. Wybór padł na amonowo-saletrzany amonit, którego technię opatentował przed wojną inż. Kardaszewicz z Państwowej Wytwórni Prochów w Pionkach. Materiał charakteryzował się słabszą siłą wybuchu niż trotyl, a do jego mankamentów należała duża higroskopijność, a więc i nietrwałość na dłuższe składanie. Wychoząc z założenia, że jest to chwilowo jedyna, możliwa do zrealizowania w prymitywnych warunkach konspiracyjnych technologia, po konsultacjach pplk Niepokoleżycki, szef saperów, wydał polecenie przygotowania i rozpoczęcia produkcji tego materiału.

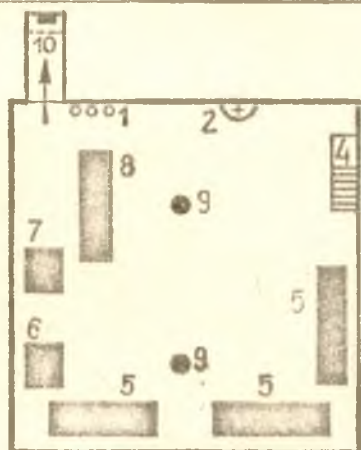
Do współpracy z inż. Szabatowską przydzielono nowych pracowników: w maju 1943 r. — Karola Sadlika („Eugeniusz”), majstra z oddziału nitrogluceryny w PWP w Pionkach, a nieco później — Józefa Mazura-Motylewskiego („Piast”), technika oraz ślusarza Aleksandra Szmajdę („Jaś”). Jak w poprzednich przypadkach, tak i teraz, aparaturę wykonywał zakład M. Dmowskiego.

Wyjściowymi składnikami do produkcji amonitu, zwanego również amasołem, były: azotan amonowy i tzw. nitro-solwent-nafta. Dostawcą pierwszego produktu był dr Antoni Morawiecki („Doktor”). W laboratorium (przed wojną należącym do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa) i tajnej wytwórni mieszczącej się w aptece przy ul. Marińskiej (róg Twardej), razem ze współpracownikami przeprowadzał wstępną ekstrakcję saletry (azotanu amonowego) z nawozu azotowego — saletrzaka. Zabieg ten wykonywany był w kadziach o poj. 5000 l każda. Wodny roztwór azotanu zgęszczano przez odparowywanie wody. Wykryształowany azotan suszono w temp. 160°C, bacząc by nie przekroczyć jej, co mogło być groźne w skutkach.

Solwent-naftę kupowano w Gazowni Miejskiej, oczywiście dzięki „swoim” ludziom. Całkowity brak na rynku kwasu azotowego o odpowiednio dużym stężeniu zmusił konspiracyjnych chemików do opracowania odmiennej metody nitracji, niż ta, którą proponował Kardaszewicz. Porwanie się na tego rodzaju technologię można by było za-



RZUT PARTERU (WYTWÓRNIĄ MAT SŁOMIANYCH)



RZUT PODZIEMIA (WYTWÓRNIĄ MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH)

WYTWÓRNIĄ MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH AK — „KINGA”; szkic sytuacyjny: 1 — stół z sygnalizacją, 2 — zlew (sygnal otwarcia wyjścia), 3 — szatnia z ukrytym przejściem do podziemia, 4 — zejście, 5 — panwie do suszenia azotanu amonowego, 6 — młyn „Herkules”, 7 — mieszalnik do mieszania azotanu amonowego z nitrozwiązkami, 8 — kolumny wspierające, 9 — kolumny wspierające, 10 — podkop i wyjście awaryjne do ogrodu sióstr Szarytek.

kwalfikować do pomysłów szalonych. A jednak...

W prymitywnych warunkach, pod szyldem firmy „Farboli”, dokonano prób nitrowania solvent-nafty. Później ruszyła produkcja. Oto opis technologiczny nitrowania solvent-nafty przedstawiony przez inż. Szabatowską:

— Do mieszanki nitrującej — były to wymieszane w odpowiednich proporcjach kwas azotowy i stężony kwas siarkowy z dodatkiem oleum — doprowadzano systematycznie, przez kilka godzin, odpowiednio dawkowane ilości solvent-nafty. Wobec niezgodności składników i ubóstwa aparatury, nie można było pracować według fabrycznego przepisu. Temperaturę reakcji regulowaliśmy bądź przez chłodzenie wodą, bądź przez intensywniejsze dolewanie solvent-nafty. Ten sposób „regulowania” był niezwykle trudny i nieprecyzyjny, co czasem było przyczyną — przy przekroczeniu właściwej temperatury — wykpienia żrącej masy poza naczynie, na salę. Pomieszczenie wypełniało się wtedy czerwono-brunatnymi, trującymi tlenkami azotu. Betonową podłogę zzeruły kwasy. Tlenki azotu przy zetknięciu z palnymi materiałami groziły pożarem.

Gazy z nitratora odprowadzane były do przewodu wentylacyjnego wiodącego przez piętra na dach. Tymi samymi przewodami dostawały się one do mieszkań innych lokatorów domu, co na pewno budziło ich podejrzenie. Po skończonej nitracji, zużyty kwas spuszczano z reaktora do kanału, który coraz bardziej stawał się skorodowany. Surowe nitrozwiązki przemywano kilkakrotnie wodą i odpowiednim roztworem sody. Nitro-solwent-nafta, po odstaniu w kadzi, po oddzieleniu od niej resztek wody wraz z emulsją, dosuszana była chlorkiem wapnia. Miała postać oleistą, a nie jak przewidywała technologia Kandaszewicza — plastyczną. Pobierano próbki, które badano w laboratorium na zawartość azotu i wilgotność. Jeśli parametry odpowiadały normie, produkt kierowany był do dalsze-

go przerobu. Ekspediowano go do miejsca przeznaczenia w bankach na mleko. Tam dopiero mieszano azotan amonowy z nitro-solwent-naftą otrzymując w efekcie materiał wybuchowy — amonit.

Nitrację rozpoczęła w czerwcu 1943 r. przerwano po wyprodukowaniu około 1 tony nitro-solwent-nafty. We wrześniu, dzięki zdobycznym 20 tonom chlorkanu potasowego, można było powrócić do przerwanej produkcji szedytu.

KINGA

„Długo kopali górnicy, aż trafili na opankę i rzeką królowej: — Oto już dalej kopać nie można, bo szczyry kamień! A Kinga rzecze: — Odbijcie kamień tego kamienia, niechaj go oglądam! Więc odbili i wyciągnęli, a jeden przyjrawszy się po dniu zawołał: — O królowo! toć nie kamień to, ale szczyra sól!!!”

Ta romantyczna legenda skłoniła konspiratorów by nazwać imieniem Kingi lokal, który inż. Szabatowska przejęła w posiadanie. Ze wszystkich znanych jej wytwórni-melin, ta wydała się doskonałością, tak pod względem usytuowania, jak i wyposażenia oraz bezpieczeństwa konspiracyjnego.

Miał to być pierwotnie jeden z najlepiej zakonspirowanych magazynów broni czy amunicji AK. Z ulicy Solec trzeba było przejść bramę z numerem 103. Na tyłach pięciopiętrowego budynku leżał rozległy podwórzec ograniczony w głębi i po bokach mурowanym ogrodzeniem, za którym ciągnęły się ogrody sióstr Szarytek. W głębi podwórza, za warsztatem stolarskim, przylegał do ogrodzenia parterowy budynek. W środku — niby nic nie znaczącego pomieszczenia: przestronna hala z pozorującą produkcją słomianych mat ogrodniczych, kantorek i wreszcie szatnia z szafkami ubraniowymi tak wąskimi, że nie do pomyslenia było, by człowiek mógł się weń zmieścić. Jedną z tych szafek była najważniejsza — kryła o-

brotową ściankę, a dalej stalowe drzwi ryglowane. Potem można było przejść schodkami w dół i trafiło się do przestronnego podziemia — prawie 100 m² powierzchni. Jasna, mурowana hala strop wsparty na dwu kolumnach, w rogu dyskretne wejście do podkopu prowadzącego pod murem, ogrodzeniem, w ogrody sióstr Szarytek. Wyjście z awaryjnego podkopu — doskonale zamaskowane.

Ci, co byli na dole, jeśli chcieli wyjść, odkręcali zawór, a wtedy na parterze lała się woda z kranu. Znaczyło to: „Chcemy wyjść — otwórzcie!”. W dół obowiązywała sygnalizacja świetlna; przyciski w szatni włączały światło w podziemiu: Zielone — „Droga wolna” żółte — „Uwaga niebezpieczeństwo, przerwać pracę!”, czerwone — „Alarm!!”.

Było to lokum bezpieczne i komfortowe wobec suterenu na Krochmalnej.

Objęła je „Janka” z przeznaczeniem na wytwórnię materiałów wybuchowych, głównie — amonitu. Tu odbywało się mieszanie podstawowych jego składników.

Na trzech panwlach blaszanych (1 x 2 m), podgrzewanych elektrycznie, suszono dostarczony od „Doktora” azotau amonowy. Skawalony zwłazek kruszono następnie i rozcierało za pomocą młynka typu „Herkules”. Przywożoną z Krochmalnej nitro-solwent-naftę gromadzoną, w 1000-litrowym zbiorniku skąd czerpano ją porcjami do mieszania. Mieszanie odbywało się ręcznie, za pomocą drewnianych topatek, dokładnie i ostrożnie... Nocą suszono azotan, na dziennej zmianie — mieszano składniki. W ciągu doby można było wyprodukować w ten sposób ok. 300 kg amonitu.

Komendantem zakłogi pracującej na dole był Mieczysław Zawadzki („Lotnik”), jego zastępcą — Stanisław Zygierski („Rom”). Pracowali tam również bracia Zalescy, Aleksander („Kindzior”) i Wacław („Skaut”), bracia Działuży Działuży („Czekalewski”) i Jerzy („Jurek”), Edward Blechowski („Budy”), Stefan Szablewski („Stefan”). Wszyscy wspomniani wyżej byli w wieku ledwie przekraczającym dwadzieścia lat. A oto pozostała rodzina Wiśniewskich, Zygunt („Kozioł”), jego żona Marianna („Marta”) i syn Jerzy („Sokół”) dziesiętnastolatek: Eugeniusz Dąbrowski („Dab”) oraz NN — „General”. Nad bezpieczeństwem tych, co na dole, czuwał, zajmując się na gorze produkcją słomianych mat: Antoni Audycki („Jasio”) i gospodarz budyneczku — Stanisław Kowalewski lub Kąkolewski („Nowicki”).



Próby poligonowe jakie przeprowadził inż. Heger („Andrzej”) potwierdziły przydatność nowego materiału wybuchowego. Ale produkcja rwała się, a to z powodu nierytmicznych dostaw półproduktów, i często ich zły jakości itp. Między Towarową, Krochmalną i Solcem krążyły riksze i wozy. Ich trasy zmieniały się, zbierały do tajnych magazynów rozrzuconych po mieście. Takie wożenie znacznych ilości chemikaliów lub gotowego materiału wybuchowego, to sprawa z każdym dniem ryzykowniejsza. Przybywało ludzi, znających tajemnice konspiracyjnej produkcji, coraz więcej było tych, co się domyślali...

Od września do października wyprodukowano w „Kindze” prawie 4 tony amonitu, które zamagazynowano w parafinowanych workach. Potem nagle produkcję zawieszono. Aresztowany został inżynier, który projektował i kierował budową „Kingi” — ogłoszono zagrożenie.

DONAT ZATOŃSKI

... na ...
... 2017 ...

T. 3670/WSK

AK
KG

SZABATOWSKA Janina
ps. „Janka”

̄ Nazwiskowe karty informacyjne

UM
SZABATOWSKA Jolima
ps. "Jenke"

AK
KG

- autorka pozycji "Opracowanie o produkcji materiałów wybuchowych", WIH, sygn. 411/43/75

Zob. Setara K. "Podziemne zbrojownie polskie 1933-1944", W-wa 2001, s. 52, 54-56

Dkw. 605

VW
Szabatowska Jamina "Jamina"



hey knowies 5 211

i

UM
H SZABATOWSKA Jemine

AK
KG

- jest foto

adres: W-wa, ul. Felińskiego 14

Zob. SPZ - poszukiwanie S. Kuczyńskiej IX 2001
1 zel. do p. 226/2001 konesp. E. 21

p. kw. X 2001.

i

bez teści

HK-W-002
R-002 ST.

SZABATOWSKA Jolanta
por. ps. Jolanta
ul. 5, nr. 12541

Łob P. Pesotowski, Ordero Virtuti Militari
& Jego Kawalerowie.
Helmholtz Press, Ellenton, Florida, USA
str 60, 1992.

11 Dec 99

		Mr. karty 490
1	Nazwisko	Szabatowska
2	Imię	Yanina c. Piotra
3	Data ur./rocznik	04-03-1899
4	Stopień wojsk./tytuł	por
5	Organizacja	AK 1945
6	Przedmiot org./jedn.	Kedyś Bron. G.
7	Funkcja	-
8	Nr. Kryzisa	12541
9	Trójdło	portel 1 i uchodźstwo

i

SLABATOWSKA Janina
ps. "Baldemare"
"Janke"

AK
KG

Zob. "Sylwetki kobiet - zisłmierz", t. 1,
Tomu 2003, 544

d.k. x 04



VII

Szabatowe Janina

Syloble n. K. Kabziński

autor R. Kabziński



Z rękopiśmianym tałem zawiadamiamy, że w dniu 1 kwietnia 1977 r. zmarła

S. P.
JANINA SZABATOWSKA

por. AK ps. „Bohdanowa”, „Janka”

mgr inż. chem. em. adiunkt Instytutu Chemii Ogólnej, uczestniczka walk o niepodległość w szeregach haszczystwa, w akcji plebiscytowej na Górach Śląsku, w II Powstaniu Śląskim. W czasie II wojny światowej w Armii Krajowej: Związek Odmetu w produkcji materiałów wybuchowych m. in. w wytwórni „Kings” oraz w Powstaniu Warszawskim. Odznaczona Orderem Virtuti Militari V Kl., Krzyżem Walecznych i innymi.

Odszedł człowiek niezłomnego charakteru i wielkiego serca.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 14 kwietnia (czwartek) o godz. 10 w kościele św. Józefa przy ul. Powązkowskiej 90, po którym nastąpi złożenie zwłok w grobie rodzinnym na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach

rodzina i przyjaciele

VM

Szabatowska Janina, Karimiera (1899-1977)
por. org. i kier. wytwórci mat. wybuchowych.
chemik

ur. 7. III. 1899 w Cieszanowie (woj. lwowski)
c. Piotr; Māti; z d. Zolan.
jej siostra - Bronisława Wyszczekowa ppTk.

Zm. w Warszawie 9. IV. 1977
obrn. VM, KW

dane wg. listu do „Sympel” oprac. K. Kabzińska

JN-K

UM
KG AK
Warszaw
Kedyw

SZABATOWSKA JANINA - ps. "Bohdanowa" "Janka" "Kinga" ZO

Ur. 1899 r., mgr inż. absolwentka Wydz. Chemii Politechniki Lwowskiej.
1943 - 1944 r. kierowała wytwórnią materiałów wybuchowych przy
ul. Krochmalnej 15 i Solec 103. W czasie powstania warszawskiego
prowadziła produkcję materiałów wybuchowych w Zgrupowaniu
mjr. ^COrlewicza. Odznaczona V M. V Kl. KW. i Srebrnym Krzyżem
Zasługi z Mieczami. Zmarła w kwietniu 1977 r.

Źródło: Tomasz Strzębosz, Oddziały Szturmowe Konspiracyjnej Warszawy
1939-1944, Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1983, s. 32.

Z.Kotowicz' 001

Przyjatec A Bobinska 51A 200

Udajis nekrologa.

Z gębokim zalem zawiadamiamy, ze w dniu 9 Kwietnia
1977 roku zmarła

S + P

Tamina Szabatowska

por. A.K. ps. „Bokdanowa”. „tanka”
mag. inż. chem. em. adiunkt Instytutu Chemii Ogólnej,
uczestniczka walk o niepodległość w szeregach harcerstwa,
w akcji plebisytuwej na Górnym Śląsku, w Powstaniu
Śląskim. W czasie II wojny światowej w Armii Krajowej:
Liczek Odwetu w produkcji materiałów wybuchowych
m. in. w Wytwórni „Kinga” oraz w Powstaniu Warszawskim.
Odznaczona Orderem Virtuti Militari V kl., Krzyżem Walecz-
nyel i innymi.

Odnotuj ciotnik niezłomnego charakteru i wielkiego serca.
Naboleźliwość żartobliwie odprawyżone zostanie w dniu 14 kwietnia o
godr. 10 w Kościele ~~na~~ przy ulicy Powozkowskiej
90, po którym nastąpi złożenia zwłok w grobie rodzinnym
na Cmentarzu Komunalnym na Powzkecel.

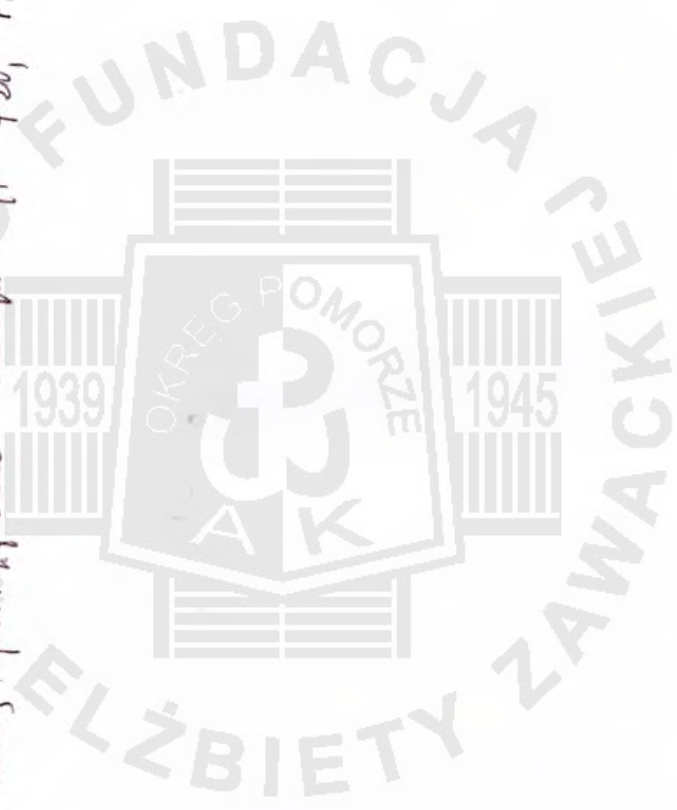
Rodzina i przyjaciela.

Nekrolog wyjęty z polskiej gazety. Nie wiem o jakiej.

10827 Syl.

1. N Szabatowska
 2. I., ps. Janina C. Piotra p.s. "Janina" "Bohdanowa"
 3. ur. 07.03.1899 zm. 9 IV 1972
 4. st. por. FA
 5. Org. AK
 6. przydz. K. G. Kedyw.
 7. funkcje
 SPP 8. nr 12.541
 9. źr. Wzrost: s. 620 (78), pnat ab. 1. i. M. Chędzistwa
 now SPP Ark. Pomorskiego - Pnact, Tebn 38/76 531 Solica
 DOK 87 Sady
 WK kart. y. 490
 DKG 003/W
 12 IV 64

1. Przebatorska, Janina, 1939, pow. Mszana, Al. K.G., ps. Janina, s. 620, 718.
2. HW 1978/144 KHK ⁽⁵³⁵⁵⁾
3. B. Polak, hybridyzator, pow. Janów, Kedyw K.G. 720, 7.10.60
4. S P P str.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.
- 9.
- 10.



HW/1978/144

SZABATOWSKA Janina

